

Dziecko

Edyta Bartosiewicz

Tuż przed południem spotkałam go w parku
Zgarbiony z zimna drżał
Resztkami chleba karmił łabędzie
I zdawał się mówić mi tak
Oh dziecko gdybyś przeżyła tyle co ja

Patrzyłam na niego jak rozciera swe ręce
I szybciej tętniła mi skroń
I przyszło mi na myśl że przecież nic nie wiem
O ludziach takich jak on
Oh dziecko gdybyś przeżyła tyle co ja

Wczoraj widziałam jak tłum gapiów gęstniał
Pomóc nie mógł już nikt
Spokojne miał rysy gdy przy nim uklękałam
Płakałam tak bliski mi był
Oh dziecko gdybyś przeżyła tyle co ja

Teraz płynie niezwykłym zaprzęgiem
Do nieba wiezie go
Sześć par łabędzi
Ostatni mu oddaje hołd